

Sygn. akt. I ACa 223/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<u>Przewodniczący</u>	SSA Marek Klimeczak (spr.)
Sędziowie:	SA Jan Sokulski SO del. Małgorzata Moskwa
Protokolant:	st.sekr.sądowy Justyna Stępień

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014 r. na rozprawie sprawy
z powództwa **Powiatu (...)**

przeciwko **F. C. (1)**

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej **Towarzystwa (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego F. C. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 10 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 630/12

I. **oddala** apelację,

II. **zasądza** od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700zł (dwa tysiące siedemset) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód Powiat (...) domagał się zasądzenia od pozwanego F. C. (2) kwoty 126.562 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu podano, że w trakcie wykonywania robót budowlanych zleconych przez powoda firmie (...) okazało się, że tzw. przedmiar robót, który był elementem dokumentacji technicznej wykonanej przez pozwanego na rzecz powoda i który służył do złożenia przez powoda wniosku o dofinansowanie robót z budżetu państwa, nie został sporządzony prawidłowo, gdyż nie obejmował całości robót, co spowodowało, iż firma (...) nie wykonała wszystkich prac objętych projektem technicznym. Łączna wartość pominiętych robót wynosiła 253.124,11 zł. W wyniku nieprawidłowego sporządzenia przedmiaru robót przez pozwanego powód nie uzyskał dofinansowania z budżetu państwa 50 % wartości tych robót, czyli kwoty 126.562 zł.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów procesu według norm prawem przepisanych, jak też o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu (...) S.A. w W..

W uzasadnieniu swojego stanowiska podniósł, że strona powodowa odebrała od niego dokumentację techniczną bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Przy dołożeniu należytej staranności powód winien był sprawdzić jej prawidłowość, a co najmniej zgodność przedmiaru z kosztorysem inwestorskim, który zawiera całościową dokumentację finansową i jest podstawowym dokumentem służącym do ustalania kosztów inwestycji. Zdaniem pozwanego, była zwykła omyłka rachunkowa, która nie miała żadnego znaczenia przy ustalaniu wartości robót czy wysokości dotacji. Podnosił, że podmioty, które z jego opracowań korzystały, mogły z łatwością ów błąd zauważyć.

Interwenant uboczny po stronie pozwanej (...) S.A. w W. (ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej pozwanego) wnosił o oddalenie powództwa argumentując analogicznie jak pozwany.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 10 stycznia 2014r. uwzględnił powództwo w całości. Wyrok ten, jak wynika z jego pisemnego uzasadnienia, oparty został na następujących ustaleniach faktycznych i wnioskach prawnych.

W dniu 27 maja 2010r. strony tj. Powiat (...) i F. C. (1) zawarli umowę na wykonanie dokumentacji technicznej na przebudowę drogi – budowę chodnika i remont istniejącego, wzdłuż drogi powiatowej, na odcinku bliżej opisanym w treści umowy. Sporządzając wniosek o dofinansowanie przedmiotowych prac do Urzędu Wojewódzkiego w R. (łącznie wartość prac wynosiła 4.243.700 zł) Powiat (...) oparł się na przedmiarze sporządzonym przez pozwanego F. C. (1). Sporządzając dokumentację projektową pozwany pominął w przedmiarze i kosztorysie inwestorskim część prac o łącznej wartości 253.124,11 zł. W rezultacie odbytego konkursu w Urzędzie Wojewódzkim Powiat (...) uzyskał połowę dopłaty do przedmiotowego zadania, połowę kosztów tego przedsięwzięcia miał wyłożyć z własnych środków. Gdyby kwota realizacji inwestycji była wyższa, powód uzyskałby wyższą kwotę dofinansowania.

Błąd pozwanego F. C. (1) w przedmiarze robót był trudny do wychwycenia, albowiem niektóre odcinki przedmiotowej drogi były wykonane już wcześniej. Żaden podmiot przystępujący do przetargu nie wychwycił przedmiotowego błędu w dokumentacji projektowej, choć w przetargu występowało 7 firm.

Przetarg na remont przedmiotowego odcinka drogi wygrała spółka (...). Powiat (...), zorientowawszy się, że przedmiarze projektant nie wyszczególnił wszystkich koniecznych prac, zwrócił się do (...) Urzędu Wojewódzkiego w R. z zapytaniem o możliwość dofinansowania prac, które nie zostały wyszczególnione we wniosku o dofinansowanie. Został jednak poinformowany, że cała dotacja przeznaczona dla (...) na dofinansowanie inwestycji drogowych została już rozdysponowana.

Pozwany F. C. (1) jest członkiem (...) Okręgowej Izby Inżynierów i posiadał wymagane ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A. w okresie od 1 stycznia 2010r. do dnia 31 grudnia 2010r. Towarzystwo to już w toku niniejszej sprawy odmówiło powodowi wypłaty odszkodowania uznając żądanie Powiatu (...) za niezasadne.

Dokonując oceny prawnej przytoczonych wyżej ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy przyjął, że podstawą prawną żądania powodów jest przepis art. 471 i następane k.c. Według Sądu Okręgowego, powód sprostał obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c., gdyż wykazał wszystkie trzy przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikające z art. 471 k.c., a to fakt niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania, poniesienie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą.

Argumentował dalej Sąd Okręgowy, iż nienależyte wykonanie zobowiązania zachodzi w sytuacji, gdy świadczenie zostaje spełnione, lecz nie jest ono prawidłowe z uwagi na to, że odbiega ono w stopniu większym lub mniejszym od wymaganego. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, iż pozwany działając jako projektant w rozumieniu przepisów prawa budowlanego (art. 12 ust. 1, art. 17 i art. 20 tego prawa) dopuścił się zaniedbania i nie odchowwał należytej staranności przy sporządzaniu projektu remontu drogi. Błąd pozwanego polegał na nieuwzględnieniu części robót w przedmiarze. Gdyby pozwany przed zdaniem projektu stronie powodowej

sprawdził go dokładnie, bez trudu wyłapał by swój błąd. Tymczasem powód nie będąc profesjonalistą nie zorientował się, że część dokumentacji obarczona jest błędem i właśnie tę część dokumentacji wykorzystał przy sporządzaniu wniosku o dofinansowanie. Strona powodowa nie miała prawnego obowiązku kontrolować wykonanej dokumentacji. Zleciła przecież jej wykonanie profesjonalistom i płacąc umówione wynagrodzenie miała prawo oczekiwać, iż przedmiot umowy zostanie wykonany zgodnie z jej postanowieniami, obowiązującymi przepisami i zasadami wiedzy technicznej. Brak wyszczególnienia części prac spowodował, że strona powodowa nie uzyskała 50 % dofinansowania na nieobjęte przedmiarem prace, a takie dofinansowanie powód na pewno by otrzymał, gdyby wniosek o dofinansowanie opiewał na wyższą kwotę. Powód udowodnił, więc wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, wynikające z art. 471 k.c.

Jako nietrafny uznał Sąd Okręgowy zarzut pozwanego, iż strona powodowa dokonała odbioru wykonanej przez niego dokumentacji. Wskazał, iż ujawnienie wad nie wpływa na obowiązek inwestora dokonania odbioru.

Jako podstawa prawna rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazany został art. 98 § 1 k.p.c.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości pozwany zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na :

- ustaleniu przez Sąd I instancji, że szkodą poniesioną przez powoda jest fakt nieuzyskania wyższej kwoty dotacji celowej, podczas gdy szkodę dla powoda stanowiłaby dopiero konieczność pokrycia kosztów wykonania niezbędnych zaplanowanych robót w całości ze środków własnych,
- ustaleniu przez Sąd I instancji, że wykonawca – (...) sp. z o.o. nie wykonała całości robót zaprojektowanych przez pozwanego w projekcie technicznym, podczas gdy roboty te musiały zostać wykonane, ponieważ cały zakres inwestycji objętej dofinansowaniem musiał zostać wykonany, a poza tym pominięte w obliczeniach roboty obejmowały najważniejszą warstwę nawierzchni drogi, bez której niemożliwym byłoby korzystanie z remontowanego odcinka drogi,
- nieustaleniu, dlaczego wniosek o dofinansowanie powoda wskazywał wartość inwestycji na kwotę 4.243.700 zł, podczas gdy kosztorys inwestorski, który stanowił według powoda podstawę ustalenia wartości inwestycji został sporządzony przez pozwanego na kwotę 3.701.700 zł,
- nieustaleniu, dlaczego powód zamieścił w przedmiarze robót pozycję określoną jako roboty nieprzewidziane i wyliczył ją na kwotę 101.165,09 zł netto (124.443,06 zł brutto), która to kwota pokrywa się praktycznie z kwotą rzekomo poniesionej przez powoda szkody,

2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 zdanie 1 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez uznanie przez Sąd I instancji za udowodniony fakt poniesienia przez powoda szkody, podczas gdy powód nie wykazał, że roboty budowlane, na realizację których miała być przeznaczona dodatkowa kwota dotacji, nie zostały wykonane w ramach przyznanej niższej kwoty dotacji, a on musiał z tego faktu ponieść wydatki w całości ze środków własnych i że z tego względu zaistniał uszczerbek w jego dobrach majątkowych,

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 471 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na zastosowaniu do przedmiotowego stanu faktycznego normy prawnej z art. 471 k.c., podczas gdy brak jest faktu poniesienia szkody, którą zgodnie z definicją szkody zawartą w art. 361 § 2 k.c., nie jest sam fakt nieuzyskania wyższej kwoty dotacji celowej, ale dopiero konieczność pokrycia kosztów wykonania niezbędnych zaplanowanych robót w całości ze środków własnych.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego,

według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W apelacji pozwanego podniesione zostały zarzuty naruszenia zarówno prawa formalnego jak i prawa materialnego. Zaznaczenia, zatem wymaga, że jeżeli warunkiem prawidłowego doboru i zastosowania prawa materialnego jest uprzednie niewadliwe ustalenie stanu faktycznego, rozważenie zarzutów materialnoprawnych poprzedzone być musi analizą tych skierowanych przeciwko podstawie faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj. tych o charakterze procesowym. Zawsze, bowiem zanim dojdzie do odtworzenia i stanowczego zaakceptowania faktów stanowiących podłoże danej sprawy dokonywanie subsumpcji i rozwiązywanie problemów materialnoprawnych jest przedwczesne albo w ogóle niemożliwe (por. np. orzeczenie SN z 4 października 2002 III CZP 62/02, OSNC 2004/1/7).

Postępując zgodnie z przedstawioną wyżej chronologią w pierwszej kolejności rozważone zostaną zarzuty objęte pkt 1 i 2 apelacji pozwanego. Zaznaczenia przy tym wymaga, iż błąd w ustaleniach faktycznych, jeśli występuje – zazwyczaj oznacza, że ustalenia te nie korespondują z materiałem dowodowym sprawy. Skoro jednak ustalenia faktyczne nie są prostym odzwierciedleniem materiału dowodowego sprawy, lecz rezultatem jego oceny, zarzut błędnych ustaleń faktycznych rozpatrywać należy, jako zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., bądź zarzutu błędnych ustaleń faktycznych zależy od wykazania, że sąd - oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy i konstruując podstawę faktyczną rozstrzygnięcia - uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bądź naruszył inne reguły oceny dowodów określone przede wszystkim w treści przepisów art. 227 – 234 k.p.c. a nadto, że wadliwości te posiadały taki ciężar gatunkowy, że mogły mieć wpływ na wynik sprawy.

W kontekście przywołanych wyżej wymogów zarzuty, o których mowa w pkt 1 i 2 apelacji pozwanego, nie mogły być uznane za usprawiedliwione.

Podstawowa pretensja pozwanego, która wyłania się z obu tych zarzutów, sprowadzała się do tego, że Sąd I instancji uznał za udowodniony fakt poniesienia przez powoda szkody, podczas gdy nie wykazał on, że roboty budowlane na realizację, których miała być przeznaczona dodatkowa kwota dotacji nie zostały wykonane w ramach przyznanej niższej kwoty dotacji, a on nie musiał z tego faktu ponieść wydatki w całości ze środków własnych i że z tego względu zaistniał uszczerbek w jego dobrach majątkowych. Jednocześnie Sąd ten miał dokonać błędnego ustalenia, że wykonawca – (...) sp. z o.o. nie wykonała całości robót zaprojektowanych przez pozwanego w projekcie technicznym, podczas gdy roboty te musiały zostać wykonane, ponieważ cały zakres inwestycji objętej dofinansowaniem musiał zostać wykonany, a poza tym pominięte w obliczeniach roboty obejmowały najważniejszą warstwę nawierzchni drogi, bez której niemożliwym byłoby korzystanie z remontowanego odcinka drogi.

Odnosząc się do powyższego zauważyć trzeba, że to podstawa faktyczna pozwu zawierała m. in. twierdzenie, iż zgodnie z umową zwartą pomiędzy powodem a firmą (...) spółka z o.o. zakres zleconych tej firmie prac był określony przez przedmiar robót. W związku z powyższym na podstawie tej umowy firma (...) spółka z o.o. nie wykonała całości prac, które zostały zaprojektowane przez pozwanego w projekcie technicznym. Biorąc pod uwagę kosztorys ofertowy przygotowany przez firmę (...) spółka z o.o., całkowita wartość pominiętych w przedmiarze robót mogących być wykonana na podstawie projektu dotyczy łącznie kwoty 253.124,11 zł. (zob. dwa ostatnie akapity s. 2 pozwu oraz początek s. 3). Mówiąc jeszcze inaczej, powód twierdził, że firma (...) spółka z o.o. nie wykonała całości prac zaprojektowanych przez pozwanego na podstawie umowy z powodem z dnia 31 marca 2011r. (gdyż zakres prac określał tu przedmiar wykonany przez pozwanego, a ten nie obejmował robót na łączną kwotę 253.124,11 zł). Jednocześnie, było rzeczą bezsporną, że całość zaprojektowanych przez pozwanego robót remontowych została jednak wykonana, choćby z tego powodu, że przedmiotowa droga została oddana do użytku – co zresztą przyznaje sam skarżący. Po wtóre,

w toku całego postępowania przed Sądem I instancji nigdy nie był kwestionowany fakt, że wobec pominięcia tych robót w przedmiarze, a w konsekwencji w umowie pomiędzy powodem a firmą (...), roboty te – skoro cały planowany remont został zrealizowany – musiały być zlecone i sfinansowane przez powoda odrębnie. Takie milczące założenie towarzyszyło całemu postępowaniu toczącemu się przed Sądem I instancji. Z treści § 3 ust. 2 wspomnianej już wyżej umowy z dnia 31 marca 2011r., którego to postanowienia umownego skarżący zdaje się w dalszym ciągu nie zauważać wynika, bowiem jasno, że przewidziane w tej umowie wynagrodzenie ryczałtowe odpowiada tylko zakresowi robót przedstawionemu w przedmiarze.

Biorąc powyższe pod uwagę, a nadto nie tracąc z pola widzenia bezskutecznych starań powoda o uzyskanie dofinansowania prac, które nie zostały objęte pierwotnym wnioskiem o dofinansowanie (ich negatywny wynik był skutkiem rozdysponowania przez Wojewodę całej kwoty przeznaczonej dla (...) na dofinansowanie inwestycji drogowych, a nie niespełnienia przez powoda warunków do otrzymania tej dodatkowej kwoty dotacji), brak było podstaw do przyjmowania, że wykonawca robót zaprojektowanych przez pozwanego był zobowiązany do wykonania robót pominiętych w przedmiarze w ramach ceny ryczałtowej określonej w § 3 ust. 1 umowy, bądź - że roboty te na takich warunkach finansowych rzeczywiście wykonał. Sąd I instancji mógł, zatem uznać fakt odrębnego wykonania i sfinansowania robót pominiętych w przedmiarze za ustalony i nie wymagający w związku z tym bezpośredniego dowodzenia (art. 231 k.p.c.). Należało tylko, czego zabrakło, dać temu – w sposób bardziej wyraźny – wyraz w pisemnych motywach wyroku.

W tej sytuacji, zarzut apelacyjny, iż powód nie wykazał, że sfinansował roboty pominięte w przedmiarze wykonanym przez pozwanego z dodatkowych środków (nie objętych ceną ryczałtową przewidzianą w umowie z dnia 31 marca 2011r.), został potraktowany przez Sąd Apelacyjny, nie jako nowy fakt w rozumieniu art. 381 k.p.c., lecz jako próba zakwestionowania zaskarżonego wyroku pod kątem jego zgodności z prawem procesowych. Następstwem tego była, jednak konieczność dopuszczenia dowodów zawnioskowanych przez stronę powodową w odpowiedzi na apelację, gdyż zaktualizowała się wówczas, potrzeba powołania się na nie (art. 381 k.p.c.). Za dopuszczeniem tych dowodów przemawiał również, spoczywający na wszystkich uczestnikach procesu w tym i na sądzie, obowiązek dążenia do ustalenia prawdy materialnej. Chodziło też o to, aby nie akceptować sytuacji, której strona jest zaskakiwana na pewnym etapie postępowania zarzutami dotyczącymi okoliczności, które uprzednio nie wydawały się sporne. Z treści dowodów dopuszczonych w postępowaniu apelacyjnym (k. 431-436 akt sprawy) wynika jasno, że roboty pominięte w przedmiarze wykonanym przez pozwanego zostały zlecone przez powoda na podstawie odrębnej umowy z dnia 2 listopada 2011r. i sfinansowane z jego środków na podstawie faktur VAT z dnia 21 grudnia 2011r, 29 grudnia 2011r i z dnia 18 czerwca 2012r.

Wersji zdarzeń przyjętej przez Sąd I instancji i uzupełnionej ustaleniami poczynionymi powyżej w niczym nie podważa fakt, iż we wniosku o dofinansowanie powód wskazywał na kwotę 4.243.700 zł, natomiast w kosztorysie inwestorskim, który stanowił podstawę do ustalenia wartości inwestycji mowa jest o kwocie 3.701.700 zł. Chodzi o to, że ta pierwsza kwota wynikała dołączenia do przedmiotowego zadania inwestycyjnego dokumentacji na wykonanie chodnika sporządzonej wcześniej przez innego projektanta. Problem ten był wyjaśniany w toku postępowania (np. przy przesłuchaniu świadka J. W.) a wynikał ze skomplikowanego charakteru całej inwestycji.

Istotnego znaczenia dla wyniku sprawy nie posiadała podniesiona przez skarżącego kwestia umieszczonej w kosztorysie inwestorskim i ofertowym pozycji określonej jako roboty nieprzewidziane na kwotę 101.165,09 zł. Jak wyjaśnił powód w odpowiedzi na apelację była kwota szacunkowa przeznaczona na prace dodatkowe występujące zawsze w każdym większym zadaniu, która w tym wypadku została wykorzystana na przebudowę ciężkich przełomów występujących po okresie zimowym, na remonty przepustów pod drogą nie ujętych w projekcie oraz lokalne poszerzenia nawierzchni do szerokości nominalnych – a więc nie mogła być ona przeznaczona na wykonanie robót pominiętych w przedmiarze sporządzonym przez pozwanego. Kwota ta zresztą okazała się niewystarczająca na wykonanie wspomnianych prac w związku, z czym zaistniała konieczność zawarcia jeszcze nowej umowy na roboty dodatkowe z firmą (...) spółka z o.o., która tym samym zwiększyła środki przeznaczone na przedmiotowe roboty o dalszą kwotę 56.124,01 zł.

Skoro kwestię tą pozwany podniósł do rangi zarzutu dopiero na etapie postępowania apelacyjnego Sąd II instancji uznał, że także w tym wypadku zaistniała potrzeba powołania się przez powoda na nowe dowody (art. 381 k.p.c.) i dopuścił w związku z tym dowód z umowy z dnia 5 maja 2011r. oraz z kosztorysu powykonawczego – kwota nieprzewidziana i kosztorysu powykonawczego – roboty dodatkowe (k.437-440 akt sprawy) na okoliczność, że wymienione tam środki zostały wydatkowane na inne cele niż roboty, które zostały pominięte w przedmiarze sporządzonym przez pozwanego.

Skoro podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku nie została przez skarżącego skutecznie podważona musiała ona, wraz z dodatkowymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi w postępowaniu apelacyjnym, stanowić punkt wyjścia do ocen związanych z zastosowaniem prawa materialnego. Skoro zastosowanie tego prawa polega na przyporządkowaniu dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych normie abstrakcyjnej i generalnej tkwiącej we właściwym przepisie prawa materialnego należy stwierdzić, że także w tym aspekcie zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Okazuje się bowiem, że rację miał Sąd Okręgowy przyjmując, że powód wykazał wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wynikające z art. 471 k.c. Pozwany, zaś nie przedstawił skutecznych przeciwdowodów w tym zakresie, jak też nie dokonał skutecznej ekskulpacji, tzn. nie wykazał, że przy wykonywaniu zobowiązania dołożył należytej staranności, wymaganej dla prowadzonej przez siebie działalności, co zostało przekonywująco wyjaśnione i wyeksponowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Z tych względów apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w myśl przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.